

# PATRZEĆ NA LUDZI OCZAMI JEZUSA

SOBOTA (PO POŁUDNIU) — 11 lipca

---

**STUDIUM BIEŻĄCEGO TYGODNIA:** Mk 8,22-26; J 4,3-34; 1,40-41; Mk 12,28-34; Łk 23,39-43; Dz 8,26-38.

**TEKST PAMIĘCIOWY:** „I rzekł do nich: Pójdźcie za mną, a zrobię was rybakami ludzi!” (Mt 4,19).

Jezus jest mistrzem w zdobywaniu dusz. Przyglądając się temu, jak postępował z ludźmi, uczymy się, jak prowadzić innych do przyjęcia zbawienia w Jezusie Chrystusie. Przemierzając z Nim zatłoczone ulice Jerozolimy, piaszczyste ścieżki Judei i trawiaste wzgórza Galilei, odkrywamy zasady pozyskiwania bliźnich do Jego królestwa.

Jezus postrzegał wszystkich ludzi jako kandydatów do Jego królestwa. Patrzył na każdego człowieka oczyma boskiego współczucia. Widział w Piotrze nie prostego i porywczego rybaka, ale wielkiego kaznodzieję ewangelii. W Jakubie i Janie widział nie porywczych ludzi o skrajnych poglądach, ale pełnych gorliwości rzeczników łaski Bożej. W sercu Marii Magdaleny, Samarytanki oraz kobiety cierpiącej na krwotok widział głębokie pragnienie prawdziwej miłości i akceptacji. Tomasza postrzegał nie jako niedowiarka, ale człowieka dociekającego prawdy. Żydzi i poganie, mężczyźni i kobiety, łotr na krzyżu, setnik czy opętany nieszczęśnik — Jezus widział w nich dany przez Boga potencjał, gdyż patrzył na ludzi oczyma Zbawcy.

Tylko jeden cud opisany w *Biblii* został dokonany przez Jezusa w dwóch etapach. Było to uzdrowienie niewidomego w Betsaidzie. To zdarzenie zawiera ponadczasowe lekcje dla Kościoła Chrystusowego. Ilustruje Boży plan prowadzenia ludzi do Chrystusa przez chrześcijan. W *Piśmie Świętym* czytamy: „I przybyli do Betsaidy. I przyprowadzili do niego ślepego, i prosili go, aby się go dotknął” (Mk 8,22). Dwa kluczowe słowa w tym wersecie to czasowniki *przyprowadzić* i *prosić*. Wydaje się, że ów niewidomy nie przyszedł do Jezusa z własnej inicjatywy. To przyjaciele niewidomego uznali, że potrzebuje on pomocy, i przyprowadzili go do Zbawiciela. Być może nawet on sam niezbyt wierzył, ale oni wierzyli. Wierzyli, że Jezus może mu przywrócić wzrok.

W *Nowym Testamencie* opisanych jest około dwudziestu pięciu różnych cudownych uzdrowień dokonanych przez Jezusa. W ponad połowie przypadków to krewni lub przyjaciele przyprowadzili lub przynieśli chorych do Zbawiciela i prosili o ich uzdrowienie. Wielu ludzi nigdy nie przyjdzie do Jezusa, jeśli ktoś z wierzących nie przyprowadzi ich do Niego. Naszą rolą jest opowiedzenie ludziom o Jezusie i następnie przyprowadzenie ich do Niego.

*Prosić* to drugie słowo warte rozważenia w Mk 8,22. Grecki czasownik występujący w tym miejscu można też przetłumaczyć następująco: *blagać* (PWW), *nawoływać*, *nakłaniać*. Wyraża on usilną prośbę, ale pokorniejszą i łagodniejszą niż głośnie żądanie. Zatem przyjaciele tego człowieka uprzejmie zaapelowali do Jezusa, wierząc, że chce i może On pomóc niewidomemu. Być może on sam nie miał takiej wiary, iż Jezus go uzdrowi, ale oni z pewnością w to wierzyli. Czasami musimy przynieść innych do Jezusa na skrzydłach naszej wiary.

**Przeczytaj Mk 8,22-26. Jak myślisz, dlaczego Jezus uzdrowił tego człowieka w dwóch etapach? Jaką naukę zawiera ta historia dla nas jako świadków Jezusa?**

Czy to możliwe, że i my nie widzimy ludzi wyraźnie? Czy czasami nie postrzegamy ich bardziej jako *chodzące drzewa* o nieokreślonych i mrocznych zarysach niż jako kandydatów do Królestwa Bożego? Jak myślisz, co sprawia, że czasami nie postrzegamy ludzi właściwie?

**Poza oczywistą lekcją o tym, jak Bóg posługuje się nami, by docierać do innych ludzi, czego jeszcze możemy się nauczyć z tej ewangelicznej historii? Czego może nauczyć nas na przykład to, że zarówno czynniki medyczne, jak i duchowe mogą mieć swój udział w leczeniu i duszpasterstwie zgubionych ludzi?**

Wskazując swoim uczniom, co znaczy patrzeć na każdego człowieka z nowej perspektywy, Jezus uczył ich, jak postrzegać ludzi z punktu widzenia nieba. Jego sposób postrzegania ludzi był radykalny. On widział ich nie takimi, jakimi byli, ale jakimi mogli się stać. We wszystkich swoich kontaktach z ludźmi traktował ich z godnością i szacunkiem. Często Jego sposób obcowania z ludźmi zaskakiwał nawet Jego uczniów. Tak było na przykład w przypadku Samarytanki.

W pewnym komentarzu biblijnym znajdujemy ciekawe spostrzeżenie dotyczące relacji panujących między Żydami i Samarytanami: „Rozbieżności między Samarytanami a Żydami pojawiły się już w najwcześniejszym okresie. Według 17. rozdziału 2 *Księgi Królewskiej* Samarytanie byli potomkami mezopotamskich ludów, które przymusowo osiedlone zostały w północnym Izraelu przez króla Asyrii po tym, jak Żydzi zostali stamtąd uprowadzeni do niewoli w 722 roku przed Chrystusem. Samarytanie łączyli kult Jahwe z różnymi bałwochwalczymi praktykami”<sup>18</sup>. Samarytanie nie tylko byli bałwochwalcami, ale także ustanowili konkurencyjny stan kapłański i konkurencyjną świątynię na górze Garizim. Zważywszy na te teologiczne różnice dzielące Żydów z Samarytanami, uczniowie musieli być zakłopotani, gdy Jezus postanowił udać się do Galilei i przejść przez kraj Samarytan. Byli zaskoczeni tym, że ich Mistrz nie podjął religijnej dyskusji, ale odwołał się wprost do akceptacji, miłości i przebaczenia, których pragnęła Samarytanką.

**Przeczytaj J 4,3-34. Jak Jezus odniósł się do Samarytanki? Jak kobieta zareagowała na podjęcie rozmowy przez Chrystusa? Jak uczniowie przyjęli to spotkanie i jak Jezus poszerzył rozumienie przez nich pewnych spraw?**

.....

.....

Dozgonną lekcję, której Jezus pragnął nauczyć swoich uczniów i nas wszystkich, można wyrazić następująco: „Ci, którzy mają Ducha Chrystusowego, będą patrzeć na wszystkich ludzi oczami boskiego współczucia”<sup>19</sup>.

**Jakich ludzi — ze względu na miejscową kulturę i związane z nią normy społeczne — jesteś skłonny traktować pogardliwie i bez szacunku? Dlaczego *musisz* zmienić swoją postawę i jak może się dokonać taka zmiana?**

<sup>18</sup> Walter C. Kaiser jun. i Duane Garrett (red. red.), *NIV Archaeological Study Bible: An Illustrated Walk Through Biblical History and Culture*, Grand Rapids 2005, s. 1727.

<sup>19</sup> Ellen G. White, w: *The Signs of the Times*, 20.6.1892.

Ktoś słusznie powiedział:

— W życiu jedynym miejscem do startu jest to, gdzie się właśnie znajdujesz, ponieważ nie ma innego miejsca, by to zrobić.

Jezus podkreślił tę zasadę w Dz 1,8, gdy powiedział:

— „Ale weźmiecie moc Ducha Świętego, kiedy zstąpi na was, i będziecie mi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi”.

Przesłanie Jezusa do Jego uczniów było zbyt oczywiste, by je błędnie zrozumieć:

— Zacznijcie tam, gdzie jesteście. Składajcie świadectwo tam, gdzie Bóg was umieścił. Zamiast marzyć o lepszych okazjach, zacznijcie korzystać z tych, które się wam nadarzają. Oczami Bożymi dostrzegajcie możliwości będące w waszym zasięgu!

Nie musicie być najbardziej wykształconymi ludźmi na świecie ani najbardziej wygadani czy najbardziej utalentowanymi. Jakkolwiek talenty mogą być pomocne, gdy robi się z nich właściwy użytek, ostatecznie wszystkim, czego potrzebujecie, jest wasza miłość do Boga i bliźnich. Jeśli pragniecie składać świadectwo, Bóg da wam możliwości do czynienia tego.

**Przeczytaj J 1,40-41; 6,5-11; 12,20-26. Co te fragmenty *Ewangelii Jana* mówią ci o duchowym wzroku Andrzeja i jego podejściu do dawania świadectwa?**

Duchowe świadectwo Andrzeja przemawia do nas z mocą. Zaczął on od własnej rodziny — najpierw powiedział o Chrystusie swojemu bratu, Piotrowi. Następnie w tłumie ludzi wyszukał małego chłopca, który przekazał Jezusowi swój posiłek, a On cudownie go rozmnożył. Andrzej wiedział też, jak postąpić z Grekami. Zamiast wdawać się w teologiczną dyskusję, rozumiał, że potrzebują oni spotkania z samym Jezusem.

Sztuka skutecznego zdobywania dusz to umiejętność nawiązywania dobrych kontaktów i okazywania troski o bliźnich. Pomyśl o bliskich ci osobach, które nie znają Jezusa. Czy widzą w tobie kogoś współczującego i troskliwego? Czy dostrzegają w twoim życiu pokój i sens, których pragną? Czy twoje życie jest zachętą do przyjęcia ewangelii? Pozyskujemy ludzi dla Boga przez dzielenie się z nimi ewangelią Jezusa. Stają się oni wtedy naszymi chrześcijańskimi przyjaciółmi, a w końcu, gdy podzielimy się z nimi przesłaniem biblijnej prawdy na czasy ostateczne, mogą się stać także adwentystami dnia siódmego.

**Dlaczego czasami trudno może być nam doprowadzić naszych bliskich do Chrystusa? Czy skutecznie opowiadasz o Jezusie swoim bliskim i przyjaciołom? Podziel się wskazówkami w tej kwestii, które mogą być pomocne dla innych.**

Jezus w mistrzowski sposób radził sobie z trudnymi ludźmi. Słowem i czynem okazywał im akceptację. Słuchał uważnie ich trosk i zadawanych pytań oraz stopniowo objawiał im boskie prawdy. W najtwardszych sercach dostrzegał wewnętrzne pragnienie dobra, a w najgorszych grzesznikach — rzeczywiste pozytywne zadatki. Dla Jezusa nikt nie był poza zasięgiem ewangelii. Jezus z pewnością wierzył, że „nikt nie upada tak głęboko i nie jest na tyle podły, aby nie mógł znaleźć ratunku w Chrystusie”<sup>20</sup>. Jezus patrzył na ludzi innymi oczami niż my. Widział w każdym człowieku odbicie chwały pierwotnego stworzenia. Wpływał na myślenie ludzi tak, by pojęli możliwość tego, kim mogą się stać; i wielu podnosiło się, by sprostać Jego oczekiwaniom wobec nich.

**Przeczytaj Mt 4,18-19; 12,28-34; Łk 23,39-43. Jakie podobieństwa dostrzegasz między słowami skierowanymi przez Jezusa do Piotra i Jana, bezmiennego uczonego w *Písmie* i złoczyńcy na krzyżu? Uważnie przestudiuj podejście Chrystusa do każdego z nich. Co szczególnego dostrzegasz?**

---

---

Wszędzie, dokądkolwiek Jezus się udawał, widział duchowe możliwości — widział kandydatów do Królestwa Bożego w najmniej spodziewanych miejscach. Takie zdolności nazywamy *oczami wzrostu Kościoła*. Oczy wzrostu Kościoła to pielęgnowana wrażliwość, by widzieć ludzi tak, jak Jezus ich widzi — jako tych, których można pozyskać dla Królestwa Bożego. Wymaga to także *uszu wzrostu Kościoła* — słuchania niewypowiedzianych potrzeb ludzi znajdujących się wokół nas. Wymaga to usłyszenia serdecznej tęsknoty za czymś, czego oni nie mają, nawet jeśli otwarcie tej tęsknoty nie wyrażają.

Proś Pana, by uczynił cię wrażliwym na działanie Ducha Świętego w życiu innych ludzi. Proś Boga o *drugie dotknięcie* i otwarcie twoich oczu na duchowe możliwości, które daje ci każdego dnia, byś mógł podzielić się swoją wiarą z bliźnimi. Proś Boga o widzące oczy, słuchające i wrażliwe serce oraz gotowość dzielenia się z innymi poznaniem Chrystusa, a nie będziesz się nudził w życiu. Nabierze ono nowego znaczenia. Będziesz miał poczucie zadowolenia i radości, jakich nigdy wcześniej nie doświadczyłeś. Jedynie ci, którzy pracują na rzecz wiecznego dobra bliźnich, mogą poznać zadowolenie płynące z takiej służby.

<sup>20</sup> Ellen G. White, *Życie Jezusa*, Warszawa 2018, wyd. 16, s. 187.

*Dzieje Apostolskie* są pełne przykładów tego, jak pierwsi chrześcijanie wykorzystywali opatrnościowe okazje do wspierania Królestwa Bożego. Od początku do końca księga ta podaje zdumiewające dokonania Kościoła wczesnochrześcijańskiego oraz opisuje jego rozwój mimo wyzwań wewnętrznych i zewnętrznych, z jakimi musiał się spotkać.

Na przykład w 2 Kor 2,12-13 apostoł Paweł opisuje swoje doświadczenie w Troadzie: „Gdy przybyłem do Troady dla zwiastowania ewangelii Chrystusowej, a drzwi zastałem otwarte w Panu, nie zaznałem spokoju ducha, bo nie zastałem tam Tytusa, mego brata; toteż pożegnawszy się z nimi, odszedłem do Macedonii”. Bóg łaskawie otworzył drzwi Pawłowi do zwiastowania ewangelii w Europie, a apostoł wiedział, że drzwi, które Bóg otwiera dzisiaj, mogą zostać zamknięte jutro. Dostrzegłszy możliwości, skorzystał z okazji i natychmiast popłynął do Macedonii.

Bóg *Nowego Testamentu* jest Bogiem otwartych drzwi — Bogiem, który daje nam opatrnościowe możliwości dzielenia się naszą wiarą. W *Dziejach Apostolskich* widzimy działanie Boga. Widzimy otwarte drzwi w miastach, regionach, krainach i sercach ludzi.

**Przeczytaj Dz 8,26-38. Co wersety te mówią o otwartości Filipa na Boże prowadzenie i jego wrażliwości na możliwości dawane mu przez Boga?**

---

„Anioł skierował Filipa do człowieka, który szukał światła i był gotowy przyjmując ewangelię. Także dzisiaj aniołowie będą kierować krokami ewangelicznych pracowników, którzy pozwolą, by Duch Święty uświęcił ich mowę oraz oczyścił i uszlachetnił ich serca. Anioł posłany do Filipa sam mógł wykonać pracę niezbędną dla Etiopczyka, ale nie taki jest Boży porządek działania. W Bożym planie to ludzie mają działać na rzecz swoich bliźnich”<sup>21</sup>.

Jeśli mamy uszy do słuchania i oczy do patrzenia, my także będziemy prowadzeni przez niewidzialnych aniołów, by skierować ludzi poszukujących ku prawdzie Królestwa Bożego.

**Zwróć uwagę na rolę *Pisma Świętego* w tym zdarzeniu. Zauważ, jak na tym etapie ważne było dla kogoś, kto znał i czytał *Pismo Święte*, by właściwie mu je objaśniono. Czego to nas uczy?**

---

<sup>21</sup> Ellen G. White, *Krzyż i miecz*, Warszawa 2018, wyd. 2, s. 64.

**DO DALSZEGO STUDIUM**

Wszędzie wokół nas ludzie poszukują odpowiedzi na pytania dotyczące wieczności. Jezus trafnie wyraził to, mówiąc:

— „Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało” (Mt 9,37).

Problem nie leżał w żniwie. Oczyma namaszczonymi przez Boga Jezus widział obfite żniwo tam, gdzie uczniowie widzieli tylko sprzeciw. Jakie było Chrystusowe rozwiązanie tego problemu?

— „Proście więc Pana żniwa, aby wyprawił robotników na żniwo swoje” (Mt 9,38).

Rozwiązaniem jest prośenie, by Bóg posłał cię na Jego żniwo. Dlaczego nie miałbyś się modlić w następujący sposób:

— Panie, jestem gotowy służyć szerzeniu Twojego królestwa. Otwórz moje oczy, abym dostrzegł opatrnościowe możliwości, jakie dajesz mi każdego dnia. Naucz mnie być wrażliwym na potrzeby ludzi znajdujących się wokół mnie. Pomóż mi wypowiadać słowa nadziei i wsparcia oraz dzielić się Twoją miłością i prawdą z tymi, których spotykam każdego dnia.

Jeśli będziesz się tak modlić, Bóg uczyni niezwykle rzeczy w twoim życiu<sup>22</sup>.

**PYTANIA DO DYSKUSJI**

1. Jeśli już pracowałeś nad tym, by doprowadzić ludzi do Jezusa, wiesz jedno — nie zawsze jest to łatwe. Owszem, to jasne, że tylko Bóg może nawracać ludzkie serca, ale w swojej mądrości postanowił posłużyć się nami i dać nam udział w tym procesie. Praca misyjna choćby dla jednej osoby wymaga czasu, wysiłku, cierpliwości i miłości danych z góry. Jakie osobiste wybory mogą pomóc ci uśmiercić twój egoizm, abyś mógł skutecznie składać Chrystusowe świadectwo?

2. Z jakimi ludźmi, którzy nie znają Pana, spotykasz się na co dzień? Co uczyniłeś, czynisz lub powinieneś uczynić, by złożyć przed nimi świadectwo o Chrystusie?

3. Pomyśl o Saulu z Tarsu. Wydawało się, że ktoś taki nigdy nie zostanie chrześcijaninem. A przecież wiemy, jak potoczyło się jego życie. Jak świadczy to o niebezpieczeństwie szybkiego sądzenia innych po wyglądzie zewnętrznym czy w ogóle po pozorach?

4. Pamiętając historię Saula z Tarsu, jak powinniśmy rozumieć słowa zawarte w Mt 7,6: „Nie dawajcie psom tego, co święte, i nie rzucajcie pereł swoich przed wieprze, by ich snadź nie podeptały nogami swymi i obróciwszy się, nie rozszarpały was”?

<sup>22</sup> Przeczytaj także rozdział *Ewangelia w Samarii*, w: Ellen G. White, *Krzyż i miecz*, Warszawa 2018, wyd. 2, s. 61-65.